

**Dominik Zając**

## **Ujęcie na gorącym uczynku oraz przyznanie się do winy a doktrynalna koncepcja „faktycznie podejrzanego”**

### **1. Wprowadzenie**

Zgodnie z treścią art. 313 k.p.k., organy ścigania mają obowiązek przedstawić zarzuty – a zatem przejść do fazy *in personam* postępowania w sytuacji, gdy istnieje dostateczne podejrzenie, iż dany czyn popełniła konkretna osoba. Ustawa nie przewiduje wprost jakiegokolwiek sankcji za naruszenie powyższego nakazu w postępowaniu przygotowawczym. Jednocześnie kluczowe dla prawidłowego stosowania przedmiotowej regulacji określenie „dostateczne podejrzenie” nie jest precyzyjne i, jeśli przyjąć interpretację lansowaną przez organy ścigania, właściwie nie ogranicza dyskrecjonalnej władzy tych ostatnich.

Problem wydaje się tym istotniejszy, jeżeli uwzględnić specyfikę polskiego wymiaru sprawiedliwości, gdzie znaczny odsetek wszystkich postępowań karnych dotyczy sprawców ujętych na gorącym uczynku, a ujawnienie przestępstwa jest w zasadzie jednoznaczne z ujęciem sprawcy<sup>1</sup>. Do tego dodać należy patologiczne wręcz przywiązanie do ocen okresowych, których podstawą są statystyki i dążenia funkcjonariuszy do ich „optymalizacji” w drodze formalnych przetarasowań.

Efektom tychże uwarunkowań jest praktyka, polegająca na maksymalnym wydłużaniu okresu, w którym organy przeprowadzają „czynności w niezbędnym zakresie” tylko po to, by móc, kiedy zbliży się okres rozlicze-

---

<sup>1</sup> Art. 178a ustawy z dn. 6 VI 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553, ze zm.); art. 62 ustawy z dn. 29 VII 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity: Dz.U. z 2012 r. poz. 124).

niowy, umorzyć postępowanie w fazie *in rem*. Przyczynia się to do poprawy statystyk, nie zamykając drogi do podjęcia umorzonego postępowania na podstawie art. 327 k.p.k. Taka praktyka, stosowana wobec sprawców ujętych na gorącym uczynku, stanowi oczywiście naruszenie art. 313 k.p.k.

Niniejszy artykuł ma w założeniu stanowić propozycję rozwiązania zarysowanego wyżej problemu, w oparciu o doktrynalną koncepcję „faktycznie podejrzanego”<sup>2</sup>.

## 2. Artykuł 313 k.p.k. jako obligatoryjna przesłanka przejścia do fazy *in personam*

Wskazano wyżej, że artykuł 313 k.p.k. obliguje sporządzenie i niezwłoczne przedstawienie zarzutów w sytuacji, gdy zachodzi dostateczne podejrzenie, że czyn popełniła dana osoba. Powyższa norma stanowi realizację prawa do obrony, uznawanego „za trzon gwarancji procesowych”, przyznanych oskarżonemu<sup>3</sup>. Na gruncie obecnej procedury karnej podejrzany podlega bowiem o wiele mocniejszej ochronie niż osoba podejrzana, dysponuje szeregiem uprawnień, które umożliwiają mu prowadzenie skutecznej obrony. W grę wchodzi takie uprawnienia, wynikające z bycia stroną postępowania przygotowawczego, m.in.: prawo do pouczenia o prawach i obowiązkach czy prawo korzystania z pomocy obrońcy<sup>4</sup>. W nauce prawa podnosi się, że: „postanowienie o przedstawieniu zarzutów ma także charakter gwarancyjny, pozwala bowiem m.in. na podjęcie przez podejrzanego aktywnej obrony. W literaturze jest zgodność co do tego, że o obowiązku jego wydania decyduje wyłącznie moment zaistnienia okoliczności uzasadniających w dostateczny sposób popełnienie czynu przez daną osobę. Odwlekanie momentu przedstawienia zarzutu nie jest dopuszczalne”<sup>5</sup>.

Postawienie zarzutów stanowi zatem nie tylko uprawnienie organu, otwierające drogę do silniejszej ingerencji w sferę wolności osoby podej-

<sup>2</sup> A. Murzynowski, *Faktycznie podejrzanym w postępowaniu przygotowawczym*, „Palestra” 1971, nr 10, s. 36–43; F. Prusak, *Pociągnięcie podejrzanego do odpowiedzialności w procesie karnym*, Warszawa 1973, s. 175; E. Skrętowicz, *Faktycznie podejrzanym w polskim procesie karnym*, w: *Węzłowe zagadnienia procedury karnej. Księga ku czci profesora Andrzeja Murzynowskiego*, Warszawa 1997, s. 195–197.

<sup>3</sup> M. Cieślak, *Problem gwarancji karnoprosesowych na tle nowej kodyfikacji*, w: M. Cieślak, *Dzieła wybrane*, t. IV, red. S. Waltoś, Kraków 2011, s. 273.

<sup>4</sup> Szerzej na ten temat: T. Grzegorzek, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym*, Warszawa 2008, s. 668–669.

<sup>5</sup> J. Grajewski, *Komentarz aktualizowany do art. 313 k.p.k.*, LEX/el.2012.

rzanej (stosowanie środków zapobiegawczych, poszukiwanie takiej osoby listem gończym, ujawnianie tajemnicy bankowej co do danej osoby fizycznej<sup>6</sup>), ale także uprawnienie jednostki, którą organy ścigania podejrzewają o sprawstwo określonego czynu zabronionego.

W tym kontekście pojawia się pytanie o kryterium oceny stopnia „dostateczności podejrzania”. Jak trafnie zauważył Ryszard Stefański: „Nie chodzi o ustalenie, że określona osoba popełniła przestępstwo, lecz zebrane dowody muszą wskazywać na prawdopodobieństwo, że określona osoba dopuściła się przestępstwa. [...] Całokształt i moc zebranych dowodów muszą uprawdopodobniać w dostateczny sposób popełnienie czynu przez określoną osobę”<sup>7</sup>. Nie musimy mieć zatem do czynienia z pewnością – warto zwrócić uwagę, że prowadzone tutaj rozważania dotyczą bardzo wczesnego etapu postępowania, po którym następuje coraz mocniejsza weryfikacja tezy postawionej w zarzutach. Postawienie zarzutów stanowi bowiem jedynie metodę wyznaczenia kierunku dalszego prowadzenia postępowania, które zaczyna być związane z określoną osobą.

Nie sposób rozwodzić się tutaj nad wszelkimi okolicznościami, które mogą aktualizować obowiązek przedstawienia zarzutów, byłoby to związane ze zbyt daleko posuniętą kazuistyką. Należy jednak wskazać na dwie spośród nich, które w przeważającej liczbie spraw powinny pociągać za sobą postawienie zarzutów – ujęcie sprawcy na gorącym uczynku oraz przyznanie się do winy. Należy zwrócić uwagę, że oba powyższe kryteria będą często występować łącznie, szczególnie w przypadkach, gdzie okoliczności sprawy nie budzą żadnych wątpliwości i możliwość konstruowania linii obrony w oparciu o kwestionowanie ustaleń faktycznych jest właściwie wyłączona (np. posiadania małych ilości narkotyków czy prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości<sup>8</sup>).

---

<sup>6</sup> Ustawa z dn. 29 VIII 1997 r. Prawo bankowe (Dz.U. z 2012 r. poz. 1376): „Art. 105. 1. Bank ma obowiązek udzielenia informacji stanowiących tajemnicę bankową wyłącznie: [...] 2) na żądanie: [...] b) sądu lub prokuratora w związku z toczącym się postępowaniem o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe: – przeciwko osobie fizycznej będącej stroną umowy zawartej z bankiem, w zakresie informacji dotyczących tej osoby fizycznej [...]”.

<sup>7</sup> R. A. S t e f a ń s k i, *Komentarz do ustawy z dn. 6 VII 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U.97.89.555), w zakresie przepisów o postępowaniu przygotowawczym*, LEX/el. 2003.

<sup>8</sup> Stanowią one stosunkowo liczny odsetek wszystkich stwierdzonych przestępstw. W roku 2011 stwierdzono w Polsce 1159 554 przestępstwa, z czego 46 510 związanych było z posiadaniem bądź udzielaniem narkotyków, zaś 134 251 polegało na prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości; razem stanowi to 180 761 przestępstw, 16% ogółu przestępstw. Dane za: *Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Raport o stanie bezpieczeństwa*

Przechodząc do analizy pierwszego z kryteriów, warto przytoczyć wypowiedź Tomasza Grzegorzycy, który wskazuje, że w przypadku ujęcia sprawcy na gorącym uczynku organy ścigania mają obowiązek przedstawić zarzuty „niezwłocznie po samym wszczęciu postępowania”<sup>9</sup>. Osoba sprawcy jest tutaj bowiem od samego początku połączona z przestępnym zachowaniem, nie istnieje żadna wątpliwość, kto popełnił czyn będący przedmiotem karnoprawnego wartościowania. Jedyne niejasności dotyczyć mogą znamion samego zachowania i ich zgodności z opisem typu. Posługując się przykładem: zatrzymanie osoby w trakcie rozcinania linki rowerowej pod zarzutem usiłowania kradzieży może budzić wątpliwości co do własności roweru (tnącym może być właściciel, który zgubił klucze) bądź co do zamiaru zaboru (tnącym może być np. brat właściciela, chcący jedynie przestawić jego rower dla żartu). Nigdy jednak nie będą one dotyczyły osoby potencjalnego sprawcy. W takich sytuacjach, gdzie pełna wiedza o osobie wyprzedza niejako pełną wiedzę o samym zdarzeniu, a jednocześnie powstają wątpliwości, których nie można rozstrzygnąć na miejscu zdarzenia (np. nie zjawi się brat tnącego linkę), organy ścigania powinny rozpocząć postępowanie od – co najmniej – postawienie zarzutów i przesłuchania w charakterze podejrzanego. Prowadzenie postępowania w fazie *in rem* jest w takiej sytuacji niedopuszczalne, jako naruszające dyspozycję artykułu 313 k.p.k.

W przypadku przyznania się do winy mamy do czynienia z sytuacją nieco inną. Samo przyznanie się nie jest bezpośrednio powiązane z zachowaniem; wręcz przeciwnie – wielokrotnie do przyznania się dochodzić będzie dopiero po przeprowadzeniu złożonego postępowania w fazie *in rem*. Brak tutaj koincydencji czasowej pomiędzy uzyskaniem wiedzy o zdarzeniu a informacją o sprawcy. Zdaje się jednak, że także w tym przypadku, co do zasady, zachodzić będzie uzasadnione podejrzenie, że czyn popełniła osoba, która się przyznaje, a zatem zaktualizuje się obowiązek wynikający z art. 313 k.p.k. Przemawia za tym szereg argumentów.

Fakt samooskarżenia obliguje organy ścigania do dokonania dokładnej weryfikacji wersji wydarzeń przedstawianej przez osobę, która się przyznaje. Okoliczność taka w istocie determinuje kierunek dalszego procedowania, podobnie jak ma to miejsce w przypadku przedstawienia zarzutów. Prowadzący postępowanie winien przedsięwziąć wszelkie dostępne mu środki

---

w Polsce w 2011 roku, Warszawa 2012; źródło: < [www.msw.gov.pl/download/1/15447/Raport\\_o\\_stanie\\_bezpieczenstwa\\_w\\_Polsce\\_w\\_2011\\_roku.pdf](http://www.msw.gov.pl/download/1/15447/Raport_o_stanie_bezpieczenstwa_w_Polsce_w_2011_roku.pdf) >, [26.06.2013].

<sup>9</sup> T. Grzegorzycy, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym*, Warszawa 2008, s. 669.

w celu zbadania wiarygodności uzyskanych w ten sposób informacji. Jednocześnie osoba przyznająca się ma prawo oczekiwać, że oddając się w ręce wymiaru sprawiedliwości stanie się beneficjentem wszelkich instytucji o charakterze gwarancyjnym, o których wspominałem wyżej. Za rażąco niesprawiedliwą i sprzeczną z zasadą prawa do obrony należy uznać praktykę polegającą na przesłuchiwanie samooskarżającego się w charakterze świadka, brak pouczenia go o prawie dostępu do profesjonalnej pomocy prawnej czy prawie do odmowy składania wyjaśnień.

Dodatkowo należy zwrócić uwagę, że fałszywe samooskarżenia stanowią absolutny margines spośród wszystkich przyznań, do jakich dochodzi w ramach postępowania przed sądem<sup>10</sup>. W ujęciu statystycznym bardziej zasadne wydaje się postawienie w takiej sytuacji zarzutów.

Obie opisane wyżej przesłanki występują niezależnie od siebie, a co za tym idzie – niekiedy dochodzi do ich krzyżowania. Może bowiem zdarzyć się tak, że osoba złapana na gorącym uczynku, np. na posiadaniu narkotyków, natychmiast wyjawi ilość oraz skład posiadanej substancji i nie będzie w żadnym zakresie kwestionować realizacji znamion typu czynu zabronionego. W takiej sytuacji trudno uznać za zasadne prowadzenie postępowania w fazie *in rem*. Wydaje się, że łączne występowanie obu opisanych wyżej przesłanek powinno obligować organy ścigania do natychmiastowego przedstawienia zarzutów i przesłuchania ujętej osoby w charakterze podejrzanego. Odstępstwo od powyższej reguły może mieć miejsce w sytuacjach absolutnie wyjątkowych.

Należy podkreślić, że obowiązku przedstawienia zarzutów nie wstrzymuje brak całkowitego wyjaśnienia wszelkich wątpliwości dotyczących znamion przedmiotowych. Po pierwsze, w ich przypadku także występuje wymóg jedynie uprawdopodobnienia podejrzenia, wynikający z art. 303 k.p.k. Po drugie, można zasadnie twierdzić, że art. 313 k.p.k. konsumuje treść art. 303. Jego zastosowanie wymaga spełnienia wymogów, jakie umożliwiają zastosowania art. 303 oraz dodatkowych przesłanek. W przypadkach uzasadnionego przypuszczenia co do osoby sprawcy czynu możemy mieć zatem do czynienia z dwojakim rozwiązaniem: wszczęciem postępowania na podstawie art. 313 k.p.k. bądź zaniechaniem wszczęcia postępowania ze względu na brak uzasadnionego podejrzenia, że czyn realizuje znamiona typu. Po trzecie, analizując wzajemną relację rzeczonych

---

<sup>10</sup> M. Klejnowska, *Oskarżony jako osobowe źródło informacji o przestępstwie*, Kraków 2004, s. 14; por. też: Z. Sobolewski, *Samooskarżenie w świetle prawa karnego* (nemo se ipsum accusare tenetur), Warszawa 1982, s. 16.

artykułów z perspektywy art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., statuującego postulat sprawności postępowania<sup>11</sup>, przyjąć raczej należy, że kiedy można przejść do dalszego, bardziej zaawansowanego etapu postępowania, organy mają obowiązek takiego działania. Przesłuchiwanie w charakterze świadka osoby, która powinna występować w roli podejrzanego w istotny sposób wydłuża postępowanie, zmuszając organy ścigania do ponownego przeprowadzenia tej samej czynności dowodowej.

Z argumentacji przeprowadzonej wyżej wynika, że treść artykułu 313 k.p.k. wiąże organy ścigania i nie może on zostać uznany za podstawę do swobodnego działania instytucji zajmujących się ściganiem.

### 3. Przejście do fazy *in personam*

Okoliczność „dostatecznego podejrzenia, że czyn popełniła dana osoba” ma charakter faktyczny. To wystąpienie określonego układu w rzeczywistości pozaprawnej obliguje organ do działania, polegającego na (co najmniej) przedstawieniu zarzutów i przesłuchaniu w charakterze podejrzanego. Rodzi się jednak pytanie o konsekwencję braku podjęcia owych działań, w szczególności w kontekście nabycia wszelkich uprawnień gwarancyjnych przez osobę podejrzewaną. Wydaje się, że można skonstruować spójną argumentację za tezą, wedle której o przejściu z etapu przedmiotowego na etap podmiotowy decydują przede wszystkim okoliczności sprawy, a nie formalna decyzja organu prowadzącego postępowanie.

Za takim ujęciem przemawia przede wszystkim potrzeba zagwarantowania prawa do obrony już na etapie postępowania przygotowawczego, ograniczenia instrumentalnego wykorzystywania instytucji umorzenia postępowania w fazie *in rem*, a co za tym idzie – usprawnienie i skrócenie tego etapu procesu. Nie może bowiem być tak, że organy ścigania dążąc do polepszenia własnej pozycji w sprawie nie stosują pouczeń o prawie do obrony czy odmowy składania wyjaśnień, a powyższe praktyki usprawiedliwiają brakiem formalnego przejścia do fazy *in personam*, które jest od nich w zupełności uzależnione.

Zbliżone stanowisko zajmuje w tej kwestii Sąd Najwyższy. W judykacie z 8 stycznia 2008 r. SN stwierdził, że w okolicznościach jasno wskazujących

---

<sup>11</sup> Stanowi on powtórzenie art. 6 ust. 1 EKPC: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie”. Analogiczny zapis znalazł się także w art. 45 ust. 1 Konstytucji.

na występowanie osoby sprawcy organ winien przejść do fazy *in personam*<sup>12</sup>. Z kolei w wyroku z 15 lutego 2012 r. SN wskazał, że postępowanie będące przedmiotem rozpoznania toczyło się w rzeczywistości przeciwko osobie, ponieważ: „postanowienie prokuratora [umarzające postępowania – dop. moje, DZ] z dnia XXX, sygn. XXX, w części dotyczącej ZZZZZ zawiera w miarę poprawny opis czynu, pozwalający na wyodrębnienie konkretnego historycznego zdarzenia, realizującego znamiona przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., oraz jednoznacznie wskazuje, kto podejmował działania”<sup>13</sup>.

W obu powyższych przypadkach doszło do umorzenia postępowania w fazie *in rem*, jednakże z powodu niskiej szkodliwości społecznej. SN wskazał, że skoro przy określaniu stopnia społecznej szkodliwości należy wziąć pod uwagę m.in. motywację sprawcy oraz postać zamiaru, których ustalenie jest niemożliwe bez znajomości sprawcy, to postępowanie musiało przebiegać w fazie *in personam*. Podkreślić należy, że okolicznością istotną nie jest tutaj samo umorzenie w oparciu o stopień szkodliwości społecznej, ale fakt posiadania przez organy ścigania wiedzy o sprawcy czynu, który zostaje jedynie wydedukowany z przyczyny umorzenia. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, by wiedzę o nim czerpać także z innych okoliczności sprawy, w tym z ujęcia na gorącym uczynku czy przyznania się do popełnienia czynu przez sprawcę.

Wincenty Grzeszczyk wskazuje, że „pomimo niewydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów [...] albo nieprzesłuchania osoby w charakterze podejrzanego co do treści postawionego zarzutu [...] postępowanie przygotowawcze w rzeczywistości toczyło się przeciwko osobie, zaś umorzenie postępowania miało charakter umorzenia podmiotowego, wywołującego stan prawomocności materialnej, rodzący zakaz *ne bis in idem*”<sup>14</sup>.

Podobnie w tej kwestii wypowiada się Jan Grajewski: „Podjęcie [postępowania na podstawie art. 327 § 1 k.p.k. – przyp. moje, DZ] nastąpić może »w każdym czasie«, to znaczy do momentu upływu karalności danego przestępstwa. Nie oznacza to jednak, że zaniechanie wydania przez organ prowadzący postępowanie przygotowawcze postanowienia o przedstawieniu zarzutów, w sytuacji gdy obowiązek taki wynikał z realiów konkretnej sprawy, pozwalało na ponowne uruchomienie postępowania przygotowawczego na podstawie art. 327 § 1, a więc w drodze podjęcia umorzone-

<sup>12</sup> Postanowienie SN z 8 I 2008 r., V KK 416/07, OSNKW 2008, nr 5, poz. 36.

<sup>13</sup> Wyrok SN z 15 II 2012 r., II KK 201/11, OSNKW 2012, nr 6, poz. 60.

<sup>14</sup> W. G r z e s z c z y k, Glosa do postanowienia SN z 8 I 2008 r., V KK 416/07, PiP 2008, nr 10, s. 166–171.



go śledztwa lub dochodzenia”<sup>15</sup>. Jakkolwiek powyższe wypowiedzi tyczą się przede wszystkim kwestii umorzenia postępowania, to trafnie oddają przesłanki nabycia wszelkich uprawnień związanych z uzyskaniem statusu podejrzanego. Mają one wyłącznie charakter faktyczny i nie są związane z formalnym działaniem organów ścigania.

#### 4. Konsekwencje przyjęcia proponowanej koncepcji

Wielokrotnie wyżej podkreślano, że przejście do fazy *in personam* pociąga za sobą szereg konsekwencji praktycznych. O większości z nich była już mowa (obowiązek pouczenia, kwestie związane z prawem do obrony) i nie wydaje się, żeby wymagały one szerszego komentarza. Błędy, jakie mogą wystąpić w tym zakresie mają charakter incydentalny, w większości przypadków mogą być naprawione w toku postępowania (choćby poprzez ponowne przesłuchanie).

Najpoważniejsze następstwo (sygnalizowane już na wstępie niniejszego artykułu i stanowiące niejako pretekst do snutych tu rozważań) związane jest z zastosowaniem instytucji umorzenia postępowania z fazy *in rem*, opisanej w art. 327 k.p.k. Wykorzystanie tej konstrukcji pozwala na wykreślenie prowadzonej sprawy z rejestru uwzględnianego przy tworzeniu statystyk okresowych, z drugiej strony nie stoi na przeszkodzie późniejszemu podjęciu postępowania. Daleko poważniejsze konsekwencje łączą się z umorzeniem w fazie *in personam*, które pociąga za sobą powagę rzeczy osądzonej, stanowiąc jednocześnie negatywną przesłankę procesową, opisaną w art. 17 § 1 pkt 7 (tak m.in. postanowienie SN z 8 stycznia 2008 r., sygn. V KK 416/07<sup>16</sup>). W doktrynie podnosi się, że w takiej sytuacji jedyną możliwą drogą kontynuacji postępowania jest jego wznowienie na podstawie art. 327 § 2 k.p.k. Zwraca na to uwagę m.in. Tomasz Grzegorzczak, pisząc: „W sytuacji zatem, gdy wbrew rygorom prawa określonej osobie nie przedstawiono zarzutu, mimo istnienia uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez nią czynu wypełniającego znamiona przestępstwa, i umorzono proces jako postępowanie *quasi-in rem*, powrót do niego winien następować także poprzez wznowienie”<sup>17</sup>. Wznowienie zaś możliwe jest wyłącznie w sytuacjach

<sup>15</sup> J. Grajewski, *Komentarz aktualizowany do art. 313 k.p.k.*, LEX/el. 2012.

<sup>16</sup> Postanowienie SN z 8 I 2008 r., V KK 416/07, OSNKW 2008, nr 5, poz. 36.

<sup>17</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym*, Warszawa 2008, s. 717.



wyjątkowych, m.in. w przypadku, gdy pojawią się nowe istotne fakty bądź dowody. Jeśli zatem przyjmiemy, że przejście do fazy *in personam* jest zależne przede wszystkim od okoliczności faktycznych, to może zdarzyć się, że organ prowadzący postępowanie chcąc umorzyć postępowanie na podstawie art. 322 § 1 k.p.k. w rzeczywistości dokona umorzenia na podstawie art. 322 § 3 k.p.k., doprowadzając do prawomocnego zakończenia sprawy i blokując dalsze procedowanie.

Powyzsze wątpliwości nie powinny jednak powodować odrzucenia dogmatycznej konstrukcji „faktycznie podejrzanego”. W pierwszej kolejności trzeba zwrócić uwagę na fakt, że umorzenie postępowania powinno mieć charakter absolutnie wyjątkowy i w żadnym wypadku nie może służyć do „zamrażania” toczących się postępowań. Świadomość możliwości wystąpienia nieodwracalnych skutków umorzenia z pewnością ograniczy proceder związany z instrumentalnym stosowaniem konstrukcji wyinterpretowanej z art. 322 k.p.k. oraz art. 327 k.p.k.

Wykluczenie zwłoki związanej z przejściem do fazy *in personam* przyczyni się także do przyspieszenia postępowania na etapie przygotowawczym, co wydaje się niezwykle istotne w kontekście planowanej nowelizacji procedury. Choć etap przygotowawczy zostanie objęty jej zakresem jedynie w sposób ograniczony, przemiany jakie dotyczyć będą etapu sądowego bez wątplenia wywrą istotny wpływ na pracę organów ścigania. Istnieje groźba, że będą one dążyły do maksymalizacji wiedzy o zdarzeniu już na etapie przedsądowym, co z kolei spowoduje wydłużenie postępowania. Wydaje się, że zaakceptowanie figury „faktycznie podejrzanego” ograniczy powyższe zjawisko przynajmniej w pewnym zakresie.

Należy w końcu zwrócić uwagę na fakt nierówności broni w postępowaniu przygotowawczym, gdzie osoba faktycznie uznawana za sprawcę musi jednak dysponować pewnym zestawem gwarancji procesowych. Ograniczenie tego zestawu wskutek zaniedbań bądź złej woli organów państwowych nie może spotykać się z aprobatą.

Wydaje się, że najlepszym sposobem na ograniczenie występowania opisanych wyżej nieprawidłowości będzie uznanie, że uzyskanie statusu podejrzanego następuje z mocy prawa, wskutek zaistnienia pewnych okoliczności faktycznych (dostateczne podejrzenie co do sprawstwa), a nie w wyniku decyzji organu. To ostatnie ma charakter wyłącznie deklaratoryjny. W ten sposób ów doktrynalny „faktycznie podejrzanym” stanie się – wskutek zabiegu interpretacyjnego – podejrzanym w rozumieniu kodeksowym.

## 5. Podsumowanie

Niniejszy artykuł stanowi jedynie próbę opracowania pewnego, niewielkiego fragmentu związanego z zagadnieniem „faktycznie podejrzanego”, w żadnej mierze nie może zostać uznany za kompleksowe ujęcie tejże problematyki. Moim celem było wyłącznie zaprezentowanie rozwiązania, które potencjalnie może przyczynić się do rozstrzygnięcia pewnych zagadnień spornych, z którymi boryka się praktyka wymiaru sprawiedliwości przy okazji stosowania art. 313 oraz art. 327 k.p.k. w przypadku sprawców ujętych na gorącym uczynku czy przyznających się do popełnienia czynu. Zaprezentowane wyżej argumenty prowadzić mogą do następujących konstatacji:

1) w momencie wystąpienia uzasadnionego podejrzenia co do osoby sprawcy danego czynu zabronionego, obligatoryjne jest co najmniej przesłuchanie takiej osoby w charakterze podejrzanego i postawienie jej zarzutów;

2) ujęcie na gorącym uczynku oraz przyznanie się do winy będą, co do zasady, stanowić wystarczającą podstawę do przyjęcia, że w danej sprawie zachodzi uzasadnione podejrzenie co do sprawcy;

3) postanowienie o przedstawieniu zarzutów ma charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny – w razie braku podjęcia odpowiednich działań formalnych osoba uzyskuje status podejrzanego z mocy prawa;

4) umorzenie postępowania przygotowawczego w fazie *in personam* stanowi przeszkodę dla podjęcia postępowania na podstawie art. 327 § 1 k.p.k. nawet w sytuacji, gdy zdaniem organów ścigania do umorzenia doszło w fazie *in rem*, co jednak nie znajduje potwierdzenia w okolicznościach sprawy.